

KS. JÓZEF

Tischner

Rozmowy z dziećmi
Kazania niecodzienne



znak

KS. JÓZEF
Tischner

Rozmowy z dziećmi
Kazania niecodzienne

Opracowanie
Wojciech Bonowicz

Wydawnictwo Znak • Kraków 2010



KAZANIE PIERWSZE

– o tym, za kogo umarł Pan Jezus



KSIĄDZ JÓZEF: Dzieci kochane! Wysłuchaliśmy przed chwilą słów Ewangelii. Ciekaw jestem, czy wiecie, co znaczy to słowo – ewangelia? Zeszłego roku Tomek pamiętał, Kaśka pamiętała i podejrzewam, że Bartek też pamiętał. Ewangelia to znaczy „dobra nowina”. Zobaczmy, jaka jest na dzisiaj ta dobra nowina. Pan Jezus mówi tak: „Jeśli dwaj z was na ziemi zgodnie o coś prosić będą, to wszystkiego użytych wam mój Ojciec, który jest w niebie. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam Ja jestem pośród nich”.

Usiądźmy na swoich miejscach. Kaśka, mam nadzieję, że dasz mi teraz Bartka na chwilę, co? Kto nie zna jeszcze tego Bartka, to mu go przedstawimy. Co powiemy o tym Bartku? Bartek to jest oczywiście miś. Nie jest to miś prawdziwy, bo prawdziwe misie żyją w lesie. Chodzą po Tatrach i rozbijają

sobie nosy. I drapią, kogo popadnie, a nawet potrafią ugryźć. Mają ogromnie groźne zęby. Nie możemy prawdziwego misia przyprowadzić do kościoła, bo by nam narobił...

DZIEWCZYNKA: ... hałasu...

KSIĄDZ JÓZEF: ... i wielkiego by nam narobił nieporządku: przewracałby nam ołtarze, świece pogasił. Dlatego mamy misia nieprawdziwego. Ale ten nieprawdziwy miś... O co chodzi?

DZIEWCZYNKA: Może pan mi dać misia?

KSIĄDZ JÓZEF: Oczywiście że na kolanka mogę ci dać misia. Takiego misia to mogę dać. Ale pod warunkiem, że mi powiesz, jak ty masz na imię, bo zapomniałem. Marta?

DZIEWCZYNKA: No.

KSIĄDZ JÓZEF: Marta, my się już znamy z zeszłego tygodnia.

MARTA: No pewnie.

KSIĄDZ JÓZEF: Otóż tutaj jest taka sprawa, że ten miś to jest bardzo wielki głuptas. I my go musimy uczyć. Bo on nie wie, jak się w kościele zachować. A najlepiej się uczy wtedy, kiedy się daje dobry przykład, prawda? Jak się daje dobry przykład, to wtedy rzeczywiście uczy się misia czegoś mądrego. Jak człowiek sam jest mądry, to ma wszystkie zabawki mądre. I całe.

No dobrze, to teraz wróćmy do dobrej nowiny. Jaka to była ta dobra nowina, którą Pan Jezus nam dzisiaj powiedział? Przeczytam raz jeszcze, bo głosy były zaspane. Kaśka tak ogromnie ziewała, że myślałem, że mnie połknie. Kaśka, pewnie się nie wyspałaś? Pewnie krasnoludki w nocy skakały po kołdrze i Kaśka się nie wyspała. Ale nie tylko Kaśka ziewała, ziewał, zdaje się, też i Tomek, i Monika. Dlatego muszę raz jeszcze dobrą nowinę przeczytać. Pan Jezus powiedział: „Gdzie jest dwóch albo trzech zebranych w imię moje, tam Ja jestem między nimi”. Proszę? O co teraz chodzi?

MARTA: Ja też mam Bartka w domu.

KSIĄDZ JÓZEF: No to znakomicie, że masz Bartka w domu! Ale to nie jest ta najlepsza nowina, którą mamy sobie dzisiaj powiedzieć, wiesz? Popatrzmy teraz na ołtarz. Na główny ołtarz. W głównym ołtarzu jest wspaniała figura. Widzimy tę figurę? Co tam jest przedstawione? Co tam widzicie? Kto ma odwagę powiedzieć do mikrofonu?

MARTA: Jak się świece palą.

KSIĄDZ JÓZEF: Tak, tutaj palą się świece. Ale popatrz, Marto, dalej. Co widzisz tam, na ścianie?

MARTA: Małego Jezucha.

KSIĄDZ JÓZEF: Małego Jezucha? A gdzie?

MARTA: Na ścianie.

KSIĄDZ JÓZEF: Na ścianie? Przecież On wcale nie jest mały. On jest większy niż ty. Przypatrz mu się, Marta, bliżej. Co On tam robi?

MARTA: Stoi.

KSIĄDZ JÓZEF: Na pewno stoi? Popatrz dobrze.

MARTA: Stoi.

KSIĄDZ JÓZEF: Stoi? A może nie stoi? Zapytam jeszcze inne dziecko. Jak ty masz na imię?

CHŁOPIEC: Damian.

KSIĄDZ JÓZEF: Damian, powiedz, czy On stoi, czy nie stoi.

DAMIAN: Wisi.

KSIĄDZ JÓZEF: On wisi. To teraz, Marta, popatrz raz jeszcze: stoi czy wisi?

MARTA: Wisi i stoi.

KSIĄDZ JÓZEF: Wisząco stoi. No dobrze. Taki kompromis zrobiliśmy. Twarda z ciebie sztuka... A na czym On wisi?

MARTA: Na ścianie.

KSIĄDZ JÓZEF: Ależ, Marta, popatrz dobrze. Czy to jest ściana, czy tam na tej ścianie jest jeszcze coś więcej?

MARTA: Ściana.

KSIĄDZ JÓZEF: A mnie się wydaje, że na tej ścianie coś jeszcze jest. Marta, widzisz krzyż?

MARTA: Tak.

KSIĄDZ JÓZEF: Znakomicie. Pan Jezus wisi na krzyżu. A dlaczego On wisi na krzyżu, co? Chodź, Kaśka, powiedz do mikrofonu.

KASIA: Przybili Go do krzyża.

KSIĄDZ JÓZEF: Tak. I Pan Jezus umarł. Za kogo Pan Jezus umarł? Za to, że...

MARTA: ... nie dawał chleba.

KSIĄDZ JÓZEF: Umarł, żeby zbawić człowieka, wiesz? Żebyśmy my nie umarli. Dlatego co niedzielę przychodzimy na spotkanie z Panem Jezusem... No co tam, Marta, znowu?

MARTA: Wie pan, a ja mam takiego misia i takiego.

KSIĄDZ JÓZEF: Takiego małego i takiego dużego?

MARTA: No.

KSIĄDZ JÓZEF: A przyniesiesz nam je tutaj?

MARTA: Kiedyś.

KSIĄDZ JÓZEF: Przynieś nam kiedyś. Słuchaj, Marta, a czy ten twój miś rozumie coś? Uczysz go?

MARTA: Tak. On umie nawet chodzić.

KSIĄDZ JÓZEF: A o Panu Jezusie go uczysz?

MARTA: Uczę.

KSIĄDZ JÓZEF: Więc mu powiedz, że Pan Jezus umarł za wszystkich. Nawet za misie umarł, żeby misie miały życie wieczne.

MARTA: Żeby nie umarli.

KSIĄDZ JÓZEF: Żeby nie umarli! I misie, i Marty, i Tomki, i w ogóle wszyscy, wiesz? Dlatego On umarł. I wiesz, Marta, co? Właśnie dlatego przychodzimy co niedzielę do kościoła. Żeby się spotkać z Panem Jezusem.

MARTA: No.

KSIĄDZ JÓZEF: I Pan Jezus będzie tu między nami za chwilę...

MARTA: ... bo pójdzie do pogotowia i Go zawiozą do szpitala, i się wyzdrowie.

KSIĄDZ JÓZEF: No tak. Ale On będzie między nami ukryty. A wiesz, w czym On będzie ukryty?

MARTA: W domku swoim.

KSIĄDZ JÓZEF: Tydzień temu byłaś ze mną blisko tego domku, widziałaś. Pamiętasz? Pan Jezus przyjdzie ukryty pod postacią...

MARTA: ... chleba.

KSIĄDZ JÓZEF: O, właśnie. A gdzie ten chleb teraz się znajduje?

MARTA: Schowany.

KSIĄDZ JÓZEF: Tak, jest schowany. I nie tylko chleb jest schowany, ale przykryty jest także kielich, prawda? Widziałaś ten kielich?

MARTA: No. Jest przykryty taką chustką.

KSIĄDZ JÓZEF: Właśnie. I tam będzie wino. W tym winie także będzie Pan Jezus. I w ten sposób On się z nami spotka. Nie przychodzimy tutaj po to, żeby się spotkać z Bartkiem, tylko po to, żeby się spotkać...

MARTA: ... z Panem Jezuchem.

KSIĄDZ JÓZEF: Oczywiście! Po to tutaj przychodzimy, żeby się spotkać z Panem Jezusem! A spotykamy się w ten sposób, że się modlimy. A modlimy się nie tylko buzią, ale i nogami, i rękami. Nogi modlą się wtedy, jak stoją na baczność.

MARTA: I się modlimy uchami.

KSIĄDZ JÓZEF: Tak, uszami też. Uszy modlą się wtedy, kiedy słuchają słowa Bożego. No więc nie będziemy gonić po kościele, tylko stać grzecznie i patrzeć, co się dzieje. I będziemy rozmawiać z Panem Jezusem, będziemy Mu dziękować, że jest między nami. Dobrze? To popatrzmy teraz na ołtarz. A jeśli chodzi o Bartka, to Marta będzie go pilnować dalej, a ty, Kaśka, potem, po Mszy Świętej, weźmiesz i przyniesiesz go do zakrystii, dobrze? Co się stało? Ojej, Bartki się nam pomyliły! W takim razie będzie wymiana. Ty, Kaśka, będziesz trzymać mojego Bartka, a Marta będzie dzisiaj bawić twojego. No to stajemy na baczność i mówimy: Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego...

SPIS TREŚCI

<i>Wojciech Bonowicz, Ksiądz z misiem</i>	5
-----------------------------------------------------	---

KAZANIA

Kazanie pierwsze – o tym, za kogo umarł Pan Jezus	14
Kazanie drugie – o tym, ile razy trzeba przebaczyć	22
Kazanie trzecie – o zazdrośnikach	32
Kazanie czwarte – o dwóch łobuzach	42
Kazanie piąte – o tym, że przyjaciel to prawdziwy skarb . .	52

WAKACYJNE ODKRYCIA

Wyprawa do źródła	64
O tym, jak młyn skręcał się ze śmiechu	70
O tym, jak zaglądnęliśmy do Apostołowego serca	76
<i>Wojciech Bonowicz, Co jest w tej książeczce</i>	83

„Ksiądz Józef opowiadał podczas kazania, że Pan Bóg stworzył wszystko, co nas otacza: żaby, zajęce, jelenie, misie... I tak wymieniał razem z dziećmi różne zwierzęta, a w końcu zapytał: »Które stworzenie udało się Panu Bogu najbardziej?«. Miał nadzieję, że dzieci powiedzą: »Człowiek«. Ale dzieci milczały. I wtedy ze środka kościoła wyszła mała dziewczynka, podeszła do mikrofonu i powiedziała: »To chyba ja«”.

(fragment wstępu)



Rozmowy z dziećmi to zapis niezwykłych kazań, które ksiądz Józef Tischner głosił w czasie mszy dla przedszkolaków w kościele Świętego Marka w Krakowie. O tych mszach krążyły legendy. Tischner był pierwszym księdzem, który wychodził do dzieci z mikrofonem i zamiast prawić kazania... rozmawiał z nimi. Wyjaśniał, czym jest Kościół, ile razy trzeba przebaczać, co się dzieje na ołtarzu w czasie mszy. Powoli i z humorem wprowadzał w świat wielkich tajemnic chrześcijaństwa. A do tego zawsze na mszę przychodził z własnym misiem!

Cena detal. 24,90 zł

ISBN 978-83-240-1355-5



9 788324 013555

www.znak.com.pl

 KSIĄŻKI Z DOBREJ STRONY